

Gedz, Niebo Nie Jest Limitem (feat. Paluch)

Mówią: "Niebo jest limitem" - dosięgam chmur
Składam słowa z liter, zdania ze słów
Słuch wyteż, serce nastaw, jestem tu
Przemierzam ulice tego miasta - czuję ból
Mijam się z zachwytem
Kumple w walce o lepsze życie muszą latać za granicę
Brak mi ich w chu*, dni już nie liczę
Każdy z nas lata po innej orbicie już
Bracie, nie możesz tracić kontroli
Kolce róż będą kłuć tak długo, jak im na to pozwolisz
Pamiętaj, sam podejmiesz decyzję:
Czy płyniesz wpływ, czy siadasz na mieliźnie

Nie mów mi, że to jest niemożliwe; #TomCruise
Dzień za dniem płynie i chyba czas już
Odstawić melanz i szlugi, pospłacać raty i długi
Uwolnić umysł, przygotować się do marszu, salute
Świat stoi otworem, sam stoisz przed wyborem
Wiele dróg, wiele myśli; #P.O.E
Przed tobą kolejny kilometr (mordo)
Nabierz sił, unieś w górę głowę
I nie ufaj wątpliwościom, też niekiedy myślę, że życie jest chore
Przyjdzie dzień i nie obudzisz się nad ranem
Przyjdzie czas, rozsypią nas nad oceanem; #Gandhi
Musisz podjąć decyzję:
Czy stawiasz na siebie, czy idziesz na łatwiznę, co?

[Paluch:]
Codziennie wygrywam życie, pewnie wspinam się na szczyt
Czasem tęsknię za bez troską, tak jak w 93'
Wrócić tam, zrobić wdech i wstrzymać powietrze
Tak by za 20 lat choć w jednym procencie być dzieckiem
Bez nałogów, uzależnień; kochać świat na czysto
Wcześniej spać, dużo mniej chlać, ogarniać rzeczywistość
Gdzie widzisz podobieństwo?
Dzisiaj wszystko jest inaczej
Chu* z tym, że jesteś sam, już nawet nie ma naszych ławek
Życie ma wagę, kiedyś było lekkie
Znasz każdą jego wadę to obłuda, fałsz i [?]
Nie wiem co jest lekiem, nie piję od tygodnia
Jestem bliżej gwiazd niż niebo
Z góry na nie w dół spoglądam [???